

Eko, zdrowo, poetycko...

W gościnnych progach Miejskiej Biblioteki Publicznej każdy znajdzie coś dla siebie! A co działo się w ciągu ostatnich tygodni w naszym nie tylko książkowym świecie? Posłuchajcie sami...



fol. nadesłane

Głównym celem światowego Dnia Cukrzycy obchodzonego 14 listopada jest zwiększenie świadomości szerokich kręgów społeczeństwa na zagrożenie, jakim jest epidemia cukrzycy. **Członkowie Stowarzyszenia Diabetyków** w ramach ogólnopolskiej akcji Dnia Walki z Cukrzycą zorganizowali w naszej czytelni Diabedance. Celem tańca było przypomnienie, że aktywność fizyczna to jedna z przyjemnych form przeciwdziałania cukrzycy u osób zdrowych i skuteczna pomoc w kontrolowaniu cukrzycy u osób chorych. Na bibliotecznym parkiecie zatańczyli diabetycy, przedszkolaki i my - bibliotekarki. Świetnym tancerzem okazał się również burmistrz Leszek Dzierżewicz. Była zabawa, śmiech i spontaniczność. Dziękujemy dzieciom z przedszkola im. Kubusia Puchatka za wspólną zabawę.

22 października br. w czytelni MBP w Ciechocinku **Salonik Literacki** Uniwersytetu dla Aktywnych gościł poetę i prozaika **Bolesława Bryńskiego**. Nieśprawnym ruchowo artysta przemówił do słuchaczy poprzez swoje utwory: psalmy zamieszczone w tomiku „Mojemu Bogu śpiewam smutnego bluesa” oraz fragmenty esejów ze zbioru „Zrozumieć Inność”. Program artystyczny przygotowany przez słuchaczki Uda, składał się z utworów zamieszczonych w wymienionych wyżej tomikach. Oprawę muzyczną zapewniła wykonawczyniom żona poety Danuta Bryńska, odtwarza-

jąc muzykę aramejską, stanowiącą idealne tło dla prezentowanych tekstów. Wizytę pana Bolesława w czytelni MBP zawdzięczmy Sławie Parackiej, która poprosiła prowadzącą „Salonik” o zorganizowanie tego spotkania autorskiego. Psalmy i fragmenty esejów Bolesława Bryńskiego zaprezentowały: Krystyna Wagnerowska, Krystyna Szumiło, Krystyna Sadłek, Jagoda Grygo, Zofia Manerowska, Magdalena Gronczewska, Iwona Twardowska, Anna Przekwas, Jolanta Kępczyńska, Wanda Rosińska, Klara Drobniowska. *Spotkanie upłynęło w miłej, a jednocześnie pełnej skupienia atmosferze* - napisała o spotkaniu Klara Drobniowska, prowadząca Salonik Literacki.

17. listopada odbyły się pierwsze zajęcia warsztatowe z cyklu „**Planeta Energii**” prowadzonych przez Ekoanimatorkę **Malwinę Gadziemską**. Na cykl spotkań zapraszamy w poniedziałki o godzinie 16.00 wszystkie szkolniaki i przedszkolaki chętne wstąpić w szlachetne grono Ekorycerzy. Warsztaty są bezpłatne. Program „Planeta Energii” w prosty i przystępny sposób łączy naukę z zabawą, ale przede wszystkim edukuje najmłodszych. Jego głównym celem jest rozpowszechnianie wiedzy o energii elektrycznej oraz kształtowanie proekologicznych postaw wśród najmłodszych. Dzieci dowiadują się między innymi, skąd bierze się prąd, jak bezpiecznie i racjonalnie korzystać z urządzeń elektrycznych oraz jak zachowywać się w pobliżu obiektów energetycznych.

Oprócz wspomnianych grup, w Miejskiej Bibliotece Publicznej działają także: ciesząca się ogromną popularnością Mamoteka, Klub Gier Niekomputerowych, Klub Filmowy „Filmy na piątki”, Dyskusyjny Klub Książki pod patronatem Książnicy Kopernikańskiej. Nauczyciele znajdują bogatą i różnorodną w formy lekcje biblioteczne. Trafić można tu na wernisaż czy wieczór z poezją, nierzadko ubarwiony muzyką, są prozdrowotne akcje badania słuchu i wzroku.

Po szczegóły oferty i naszych działań zapraszamy na stronę internetową www.biblioteka.ciechocinek.pl.

Lidia Wasilewska

TO POLECAM

Wojciech Tochman „Eli, Eli”

Czasami wystarczy słowo... Czasami słowo to za mało... i wtedy pomaga mu obraz. Innym razem słowo i obraz cudownie się uzupełniają - jedno jakby nie mogło istnieć bez drugiego, jedno dopełnia drugie. W książce Wojciecha Tochmana „Eli, Eli” mamy natomiast do czynienia z sytuacją, że to zdjęcia wypełniają niemal

całą jej treść.

Reportaże W. Tochmana zawsze dotknięte są jego geniuszem. W tym przypadku został on jeszcze dodatkowo wsparty zjawiskowymi zdjęciami Grzegorza Wełnickiego. „Eli, Eli” to jedna z najważniejszych książek w ostatnim czasie, tym mocniejsza, im bardziej wymowne są słowa zaczerpnięte z Ewangelii. „Eli, Eli (a w domyśle) lama sabachtani”, czyli „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”.

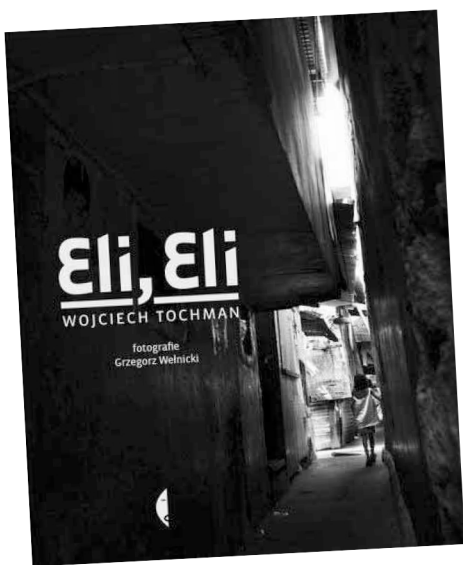
Po części to zatem książka o ludziach opuszczonych, wykluczonych, niechcianych. Po części to historia zapomnianej dla świata jego części, jakby niekochanej siostry. Tym razem bowiem Tochman pisze o Filipinach, o Manili - mieście, w którym spotykają się dwa bieguny. Bogaci i piękni, ludzie z Louis Vuitton, pachnący perfumami od Prady i ci niechciani, opuszczeni - biedne dziewczyny, które sprzedają swoje ciała, mieszkańcy slumsów, którzy walczą, aby przetrwać każdy kolejny dzień. Ci ostatni mieszkają na Onyksie, nie są mordercami ani terrorystami, a zbierają złom i sprzedają swoje ciało, żeby mieć na miskę ryżu.

Każde zdjęcie to czyjaś odrębna historia, czyjeś życie i czyjeś cierpienie. Czasami wystarczy pretekst, jak blizna na ciele dziecka, aby powstało zdjęcie, a za nim „napisała się” jego historia, a nawet cała opowieść o krzywdzie dzieci ze slumsów. Innym razem takim powodem do zrobienia fotografii jest czaszka trzymana w dziecięcych dłoniach, która pokazuje, że w Manili dzieci nie muszą umierać, żeby trafić na cmentarz.

Podobno, kto przeczyta „Eli. Eli” i zobaczy zdjęcia G. Wełnickiego już nigdy nie będzie patrzył na świat tak samo jak wcześniej, już nigdy nie będzie podróżował jak przedtem. Równie mocno jak fotografie, na Czytelnika oddziałują słowa Tochmana, kiedy pisze, że *nasz zdrowy świat nie chce świata chorych, świat pieniądza - świata biednych, Zachód - Wschodu, rozwinięte cywilizacje - swoich dawnych kolonii, ludzie żyjący w pokoju - ofiar wojen, Tutsi - Hutu, chrześcijaństwo - muzułmanów, biali - nie-biały...*

I chociaż może nie wszyscy, nie wszędzie i nie zawsze tak myślą, to przecież każdy z nas jest albo w grupie tych niechcianych albo tych, którzy nie chcą...

Katarzyna Wiśniewska



Oczywiście książka dostępna jest w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechocinku! Zapraszamy!